

14 WIELKOPOLSKA

DYWIZJA PIECHOTY

Wydawnictwo Tetragon
Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą

B I T W A N A D B Z U R Ą 1 9 3 9
W DOKUMENTACH I WSPOMNIENIACH

Tom 1

14

**Wielkopolska
Dywizja Piechoty**

tom 1

**BITWA
NAD BZURĄ**

**w dokumentach
i wspomnieniach**

Wydawnictwo Tetragon

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą

Warszawa – Sochaczew 2019

Recenzenci:

prof. dr hab. Bogusław Polak; płk dr hab. Juliusz S. Tym, prof. ASzWoj.

Wybór materiałów, opracowanie merytoryczne i wstęp:

Andrzej Wesołowski

Współpraca

Jacek Furmańczyk, Paweł Rozdżestwieński, Ryszard Rybka, Tadeusz Zawadzki

Indeksy

Tadeusz Zawadzki, Łukasz Przybyło (współpraca)

Korekta

Natalia Bujniewicz

Projekt graficzny

Teresa Oleszczuk

Mapy i szkice:

Tadeusz Zawadzki

Redakcja techniczna:

Tadeusz Zawadzki

Na okładce: 57 pp podczas defilady w Biedrusku (WBH, CAW)

Copyright © 2019 by Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
w Sochaczewie

Copyright © 2019 by Wydawnictwo Tetragon Sp. z o.o.

Druk i oprawa

Sowa Sp. z o.o.

<http://www.sowadruk.pl/>

ISBN 978-83-943241-9-3 (Muzeum)

ISBN 978-83-63374-66-2 (Tetragon)

Od redakcji

Bitwa nad Bzurą na tle całokształtu wojny w obronie Polski we wrześniu 1939 r., jak i innych kampanii w Europie w początkowym okresie II wojny światowej, wyróżnia się zarówno skalą operacji, jak i zaciętością walk. W jej szczytowym momencie 225 tys. Polaków walczyło przeciwko 650 tys. żołnierzy niemieckich. Nie ma nic dziwnego w fakcie, że bitwa ta (zwana też czasem bitwą pod Kutnem) urosła do miary symbolu kampanii wrześniowej i stała się – obok walk pod Mokrą, Wizną i Kockiem – bodaj najbardziej znaną jej bitwą.

Stale też podkreślano ofensywne założenia strony polskiej, które legły u jej podstaw. I słusznie, bo, zdaniem historyków wojskowości, poza zwrotem zaczepnym gen. Tadeusza Kutrzeby w żadnej z kampanii wojennych aż do końca 1941 r. nie było po stronie przeciwników Hitlera kontrakcji o takiej skali, podjętej w warunkach zdecydowanej przewagi przeciwnika. Potwierdził to szef sztabu Grupy Armii „Południe”, późniejszy feldmarszałek Erich von Manstein, który stwierdził: „Jeśli nawet bitwa nad Bzurą nie sięga rezultatów stoczonych później w Rosji wielkich bitew okrążających, to aż do tego okresu była największą tego typu bitwą”. Walki nad Bzurą zasługują więc na miejsce wśród najważniejszych wydarzeń militarnych w dziejach Polski i Europy XX wieku. Stanowią przez to trwałe, a zarazem żywy element tradycji narodowej, ważny w patriotycznym wychowaniu współczesnych i przyszłych pokoleń.

Znaczenie bitwy, wykazane w niej przykłady męstwa i wytrwałości żołnierza polskiego, o nieprzemijającej wartości wychowawczej zarówno dla współczesnego wojska, jak i całego społeczeństwa, przemawiają za potrzebą udostępnienia jak najszerszej wiedzy na jej temat. Wydawać by się mogło, że po blisko 80 latach jej dzieje są już dobrze znane; wśród piszących o niej nie zabrakło ani dowodzącego polskimi wojskami gen. Tadeusza Kutrzeby, ani historyków wojskowości, takich jak Jerzy Godlewski, Tadeusz Jurga, Bogusław Polak czy Walde-
mar Rezmer. Jednak monografie – a zwłaszcza monografie zmagających tak długo

i na tak rozległym terenie – dążą do stworzenia syntezy, dania zobiektywizowanego obrazu walk widzianych z szerszej perspektywy, z konieczności omijając liczne szczegóły. Dają więc obraz już przetworzony przez warsztat i wrażliwość badacza. Ci, którzy zamierzają samodzielnie zgłębić dane zagadnienie ab ovo, przy wykorzystaniu źródeł, muszą każdorazowo wykonywać od nowa kwerendę, co przy rozproszeniu wrześnieowych dokumentów i relacji nie jest łatwe. Dotychczasowe doświadczenia (m.in. wyniesione z edycji „Wojskowych Tek Archiwalnych”) wskazują, że niezależnie od stanu badań, liczby wydanych monografii, przyczynków itp. – edycje materiału stricte źródłowego są zawsze ważne dla kolejnych pokoleń zarówno badaczy, jak i entuzjastów historii, albowiem materiał taki bezpośrednio przemawia do czytelnika, pozwala mu na znacznie pełniejsze poznanie danej problematyki, samodzielną konfrontację istniejących opracowań ze źródłami pierwotnymi. W przypadku wielkich bitew pozwala też na zapoznanie się z przebiegiem walk widzianych nie tylko z perspektywy związków operacyjnych, ale także mniejszych oddziałów.

Źródła do dziejów bitwy nad Bzurą, jakkolwiek stosunkowo zróżnicowane i bogate, są rozproszone po różnych placówkach naukowych w kraju i za granicą; spoczywają w archiwach państwowych, bibliotekach, muzeach i zbiorach prywatnych, w małej tylko części łatwo dostępne w postaci drukowanej, a nie w pełni uchwytnie nawet w postaci zapisów bibliograficznych (choć w tej materii można zaobserwować spory postęp). Świadomość tej niewielkiej dostępności materiału źródłowego dla większości zainteresowanych zrodziła zamysł zebrania, opracowania i publikacji tego unikatowego zasobu, co jest najlepszą formą jego ochrony, a zarazem upowszechnienia.

Prace te, których inicjatorem jest Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie, są przedsięwzięciem długoterminowym, zakrojonym na wiele lat, bowiem zamierzeniem projektu jest wydanie drukiem materiałów źródłowych odnoszących się do wszystkich dywizji piechoty, brygad kawalerii i innych samodzielnych oddziałów wchodzących w skład armii „Poznań” i „Pomorze”.

Projekt nawiązuje do wcześniejszych inicjatyw w tym zakresie, takich jak ogłoszony w końcu lat sześćdziesiątych XX w. konkurs na pamiątniki uczestników wielkiej bitwy, zebrane potem w zbiorze wspomnień pt. „Dni klęski, dni chwały”¹. Później działania dokumentacyjne podejmowane były przez Bogusława Polaka i Piotra Bauera oraz grono związanych z nimi osób, a w bliższych nam czasach – przez pracowników Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie i jego dyrektora Macieja Wojewodę. Ich celem było ocalenie i zgromadzenie w tej placówce materialnych i niematerialnych zabytków z terenów walk nad Bzurą.

Podstawą źródłową projektu są materiały znajdujące się w Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, Wojskowym Biurze Historycznym (dawne Centralne Archiwum Wojskowe), Centralnej Bibliotece Wojskowej, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą oraz innych archiwach i bibliotekach.

Projekt ma formułę otwartą. Przy opracowywaniu kolejnych tomów liczymy na pomoc historyków-regionalistów, osób pasjonujących się dziejami poszczególnych jednostek oraz historyków zbierających przekazy i pamiątki do dziejów bitwy w ich regionie. Wiadomo, iż wiele nieznanych przekazów kryją archiwa rodzinne; mamy nadzieję, iż przy okazji prac

1 *Dni klęski, dni chwały. Wspomnienia Wielkopolan z Września 1939* (wyb. i opr. E. Makowski i K. Młynarz), Poznań 1970.

nad tym projektem przynajmniej ich część uda się wydobyć na światło dzienne i udostępnić naszym czytelnikom.

Publikacje ukazujące się w ramach projektu będą miały charakter krytycznej edycji źródeł (dokumenty, relacje i wspomnienia), opracowanych naukowo pod względem historycznym i wojskowym, z niezbędnym aparatem naukowym, indeksami osobowymi i geograficznymi, a także obsadami personalnymi jednostek. Przy przygotowaniu materiałów do publikacji uwzględnione zostaną zasady wydawania źródeł do historii najnowszej, opisane w instrukcjach wydawniczych. A zatem publikowane teksty będą wydawane w brzmieniu oryginalnym z zastosowaniem ortografii i interpunkcji zgodnej z obowiązującymi obecnie zasadami. Poprawki językowe będą stosowane tylko w przypadku, gdy treść przekazu będzie miała istotne usterki gramatyczne. Drobne uzupełnienia brakujących słów będą umieszczane w nawiasach kwadratowych. Skróty powszechnie stosowane w terminologii wojskowej pozostawione zostaną w tekście bez zmian, skróty nietypowe i rzadko stosowane będą rozwiązywane. Nazwy geograficzne będą podawane według brzmienia oryginału, w przypadku jej zmiany podawana będzie jednocześnie w przypisie współczesna nazwa, ze stosownym odnośnikiem w indeksie geograficznym. Przy przygotowaniu tekstów do druku zostaną pominięte cechy kancelaryjne, takie jak nagłówki blankietowe, parafy, rozdzielniki itp. Będą stosowane ujednolicone nagłówki, podające – w zależności od tego czy chodzi o dokument, czy relację – informacje o dacie i miejscu wydania (powstania), rodzaju dokumentu, wystawcy (relancie) oraz zwięzłą treść przekazu. Opis źródła będzie umieszczony pod tekstem, z zaznaczeniem formalnej strony źródła (oryginał, kopia, rękopis, maszynopis) oraz nazwy archiwum (biblioteki), w którym źródło jest przechowywane, z podaniem zespołu i sygnatury.

Ponieważ projekt nie uzyskał finansowania ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, tempo wydawania poszczególnych tomów będzie uzależnione od pozyskania środków na prace redakcyjne i druk. Założeniem jest jednak wydanie co najmniej jednego tomu rocznie.

Rozpoczęte prace zbiegają się z przypadającą w tych dniach setną rocznicą Powstania Wielkopolskiego oraz zbliżającą się osiemdziesiątą rocznicą wybuchu II wojny światowej. Nieprzypadkowo więc niniejsze wydawnictwo inicjuje tom poświęcony walkom 14 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, której powstanie wiąże się ściśle z wydarzeniami grudniowego zrywu Wielkopolan, a której wszystkie sztandary pułkowe zdobiła wstęga najbardziej cenionego przez Polaków odznaczenia bojowego – Krzyża Virtuti Militari i która odegrała w dziejach bitwy nad Bzurą niezmiernie istotną rolę.

W naszym zamyśle publikowane materiały, wzbogacając wiedzę o kampanii wrześniowej 1939 r., staną się podstawą do dalszych badań naukowych, prowadzonych zarówno przez ośrodki naukowe, jak i regionalistów, a także służyć będą przypomnieniu czynów i męstwa żołnierza polskiego oraz ofiar ludności cywilnej.

Lista osób, które wsparły wydanie książki (w kolejności wpłat)

1. Piotr Osiecki
2. Sylwester Kaczmarek
3. Maciej Wojewoda
4. Łukasz Gołębiowski
5. Artur Komorowski
6. Barbara Bronisz
7. Joanna Kocik-Niewiadomska
8. Jakub Wojewoda
9. Sochaczewskie Centrum Kultury
10. Biblioteka Miejska w Sochaczewie
11. Biblioteka Pedagogiczna w Sochaczewie
12. Muzealna Grupa Historyczna imienia II batalionu 18 pp
13. Elżbieta Jakimek-Zapart
14. Paweł Rozdżestwieński
15. Przemysław Dymek
16. Jacek Furmańczyk
17. Jarosław Kresa
18. Piotr Palmowski
19. Krzysztof Kłoskowski
20. Jacek Haber
21. Michał Maciejczak
22. Maciej Kandulski
23. Krzysztof Banasiak
24. Daniel Michał Frąckowiak

25. Piotr Kąkol
26. Adrian Kluczyk
27. Artur Żyłkowski
28. Henryka Szewczyk
29. Adrian Pawelski
30. Jacek Kaczorowski
31. Rafał Rybarski
32. Dariusz Tadrzyński
33. Sławomir Troczyński
34. Bogusław Wolf
35. Jarosław Pasternak
36. Tomasz Sarzyński
37. Dariusz Filipek
38. Sylwia Piotrowska
39. Sławomir Kowalczyk
40. Krzysztof Brzeziński
41. Maciej Bednarek
42. Marta Rojek
43. Elżbieta Serwach
44. Paweł Kowalczuk
45. Marcin Bardziński
46. Marcin Dziób
47. Paulina Kotlarska
48. Dorota Rucińska
49. Rafał Paradowski
50. Marta Cypel
51. Stefan Czajka
52. Andrzej Kornacki
53. Gmina Piątek
54. Monika Matuszewska
55. Jerzy Gawłowski
56. Rafał Gołębiowski
57. Mariusz Wójtowicz-Podhorski

***Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą dziękuje za udostępnienie fotografii
następującym instytucjom i osobom:***

Narodowe Archiwum Cyfrowe (182, 296, 506, 654, 660, 763–764)

Muzeum Wojska Polskiego (102, 765)

Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe (190, 568, 690-744, 756–762, 765)

Łukasz Józef Hubacz (688)

Mikołaj Kłorek (764)

Wstęp

Tom, który rozpoczyna cykl wydawniczy „Bitwa nad Bzurą 1939 w dokumentach i wspomnieniach”, poświęcony jest 14 Poznańskiej Dywizji Piechoty. W latach II Rzeczypospolitej kontynuowała ona tradycje bojowe 1 Dywizji Strzelców Wielkopolskich z okresu Powstania Wielkopolskiego¹, odsiecz Lwowa oraz walk na Froncie Litewsko-Białoruskim w 1919 r. Na początku 1920 r. 1 Dywizję Strzelców Wielkopolskich przemianowano na 14 Dywizję Piechoty, a jej pułki (1, 2, 3 i 4 Pułk Strzelców Wielkopolskich) na 55, 56, 57 i 58 pp, natomiast 3 pułk artylerii polowej stał się 14 pułkiem artylerii². W tym składzie dywizja uczestniczyła w wojnie polsko-bolszewickiej, chlubnie wyróżniając się w bitwie warszawskiej i niemeńskiej, za co Naczelny Wódz udekorował chorągwie wszystkich jej pułków piechoty srebrnym krzyżem Orderu Virtuti Militari. Tym najwyższym odznaczeniem bojowym uhonorowano również wielu żołnierzy dywizji³.

Po przejściu dywizji na strukturę trzypułkową, 56 pp został włączony do kaliskiej 25 Dywizji Piechoty. W okresie międzywojennym pułki 14 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej – taka była jej oficjalna nazwa stosowana w korespondencji – stacjonowały na terenie Okręgu Korpusu nr VII (Poznań). Miejscem postoju dowództwa dywizji, 57 i 58 pp oraz 14 pal była stolica Wielkopolski. 55 pp stacjonował w Lesznie, a jego III batalion w Rawiczu⁴.

1 Zgodnie z rozkazem MSWojsk nr 1200/2 z 10 grudnia 1919 r. w sprawie przeprowadzenia zjednoczenia Armii Wielkopolskiej z Armią Krajową (WBH, CAW, Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, sygn. I.301.7.35), wszystkie wielkopolskie pułki, obok nowej nazwy, miały prawo podawać w nawiasach swoje dotychczasowe nazwy i numery.

2 14 Dywizja Piechoty. 1 Dywizja Strzelców Wielkopolskich w wojnie i pokoju, Poznań 1936. Szerzej – B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*, Koszalin 2010; idem, *Organizacja i rozwój Wojska Wielkopolskiego 1919*, Leszno 2008; idem, *Front Wielkopolski 14 listopada 1919 – 25 marca 1920. Rozkazy Dowództwa Frontu*, Leszno 2008; *Walki powstania wielkopolskiego 1918–1919* (red. nauk. B. Polak, M. Rezler), Koszalin 2010.

3 Patrz – *Wielkopolanie Kawalerowie Orderu Virtuti Militari 1918–1920* (red. nauk. B. Polak i M. Polak), Koszalin 2010.

4 WBH, CAW, 14 DP, sygn. I.313.14.18, Komunikat dyslokacyjny Okręgu Korpusu VII z kwietnia 1938 r.

W 1939 r., wobec zagrożenia wojennego, decyzją Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych z 23 III 1939 r.⁵ 14 DP przewidziana została do składu mającej powstać armii „Poznań” gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby.

Rozkaz mobilizacji nadszedł przed północą 23 VIII 1939 r.⁶. Dywizja mobilizowała się w trybie alarmowym, należąc – poza 55 pp (grupa zielona, terminy mob. od „Z”+18 do „Z”+28) – do grupy niebieskiej, z terminami mobilizacji od „A”+24 do „A”+60. Uzupełniali ją głównie rezerwiści z Wielkopolski, z której pochodziła zresztą większość poborowych zasilających oddziały dywizji w czasie pokoju (Poznań, Kościan, Szamotuły, Jarocin)⁷. Jak podkreśla Waldemar Rezmer⁸, autor monografii armii, był to element bardzo wartościowy, wnoszący do szeregów poczucie ładu, dyscypliny społecznej oraz właściwego podejścia do obowiązków żołnierskich.

Ze względu na potrzeby osłony mobilizacji Poznania, który był pod tym względem bardzo trudnym garnizonem, inspektor armii, a więc jej przyszły dowódca, uznał za konieczne pozostawienie dywizji w rejonie miasta, odległego od granicy o około 70 km, aż do czwartego dnia po mobilizacji, dostosowując do tego organizację ugrupowania osłonowego armii⁹.

Dywizja miała bronić Poznania oraz obszaru, którego granicą północną był Międzychód – Wronki – Oborniki – Rogoźno, a południową – kanał Obry – Kanał Mosiński – Mosina. Jej południowe skrzydło osłaniała Wielkopolska BK, wzmocniona czasowo wydzielonym z dywizji 55 pp oraz I/14 pal. Po realizacji zadań osłonowych dywizja powinna odejść na główną pozycję obrony armii, zajmując stanowiska w jej centrum w rejonie Ślesina. Odcinek osłony dywizji był bardzo szeroki, wynosił bowiem ponad 60 km. Z tego względu została ona na czas osłony wzmocniona m.in. 7 psk z Wielkopolskiej BK oraz gros Poznańskiej Brygady ON (bataliony „Poznań I”, „Poznań II”, „Opalenica”, „Szamotuły”, „Oborniki”)¹⁰.

Generał brygady Franciszek Wład zdecydował zorganizować obronę Poznania na linii fortów pruskie, powierzając jej kierownictwo świeżo przybyłemu dowódcy PD płk. Mieczysławowi Łukoskiemu. Forty oczyszczono, wykopano rowy przeciwczołgowe i zasieki z drutu kolczastego. Na przedpolu miasta, na linię jezior Stęszew – Niepruszewo – Kiekrz wysunięto bataliony ON. Pozostałe odcinki pozycji osłonowej miały być jedynie dozorowane. Kontakt z nieprzyjacielem miały jako pierwsze nawiązać komisariaty Straży Granicznej oraz oddziały rozpoznawcze dywizji.

Już wcześniej, w marcu 1939 r., niektóre oddziały (np. III/55 w Rawiczu, I/57 pp) zostały wzmocnione do stanów wojennych. W połowie maja wzmocniono również 58 pp i 14 pal.

5 *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, T. I, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1. *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951, s. 285–286. Dokument zawierający zadanie armii z odrębnymi poprawkami Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych opublikowano w wydawnictwie: *To proste – będziemy się bić. Przygotowania obronne (marzec – sierpień 1939)*, opr. A. Wesołowski, K. Stepan, Warszawa 2012, s. 71.

6 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje 14. Dywizji Piechoty (Poznańskiej)*, Gdańsk 2003, s. 51.

7 *Ibidem*, s. 83.

8 W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 26. O postawie społeczeństwa Wielkopolski wobec zagrożenia wojennego – P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939 r.*, Poznań 1982, s. 15 i n. Na temat morale jednostek armii „Poznań” – A. Wesołowski, *Morale żołnierza w bitwie nad Bzurą* (w:) *Kawaleria samodzielna Wojska Polskiego w bitwie nad Bzurą*, Warszawa 2005, s. 167–184.

9 T. Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998, s. 247.

10 Szerzej – Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje...*, s. 84–90.

57 i 58 pp w chwili ogłoszenia mobilizacji znajdowały się na obozie ćwiczebnym w Biedrusku¹¹, skąd wieczorem 23 VIII marszem pieszym przeszły do Poznania, przystępując do czynności mobilizacyjnych, które wykonano bardzo sprawnie. Po ich zakończeniu I/14 pal odszedł do 55 pp, dokonano też dalszych koniecznych przesunięć. 27 VIII pułki dywizji zajęły swoje odcinki obronne. Po otrzymaniu rozkazu do przyjęcia zasadniczego ugrupowania osłonowego na przedpole, ku granicy, wysunięto pododdziały rozpoznawcze, a także patrole saperskie, które miały wykonać zniszczenia uprzedzające. Oddział rozpoznawczy „Międzychód” stanowiła dywizyjna kompania kolarzy, OR „Zbąszyń” – pluton kolarzy z kompanii zwiadowców 57 pp i pluton 71 sam. kompanii czołgów rozpoznawczych, a OR „Wolsztyn” – gros tej kompanii.

Pododdziały 55 pp, który od czerwca 1939 r. podlegał dowódcy Wielkopolskiej BK, tworzyły OW „Leszno” (wzmocniony I/55 pp) i OW „Rawicz” (wzm. 8/55 pp), pozostałe pododdziały obsadzały odcinki „Śrem” i „Zaniemyśl”. Pułk został w końcu marca wzmocniony rezerwistami do ok. 2,5 tys. żołnierzy¹². Ze względu na zagrożenie nie uczestniczył w letniej koncentracji dywizji, lecz szkolił się w rejonie garnizonów, a część pododdziałów pracowała przy przygotowaniu umocnień polowych planowanej pozycji opóźniania nad Wartą. Od początku sierpnia w garnizonie leszczyńskim i rawickim, gdzie stacjonował III batalion, panował stan ostrego pogotowia i oczekiwanie na mobilizację¹³.

Pierwszy dzień wojny na obszarze 14 DP minął pod znakiem działań pododdziałów rozpoznawczych w rejonie Zbąszynia, Nowego Tomyśla i Kopanicy¹⁴.

55 pp z Leszna w pierwszych dniach wojny działał w składzie Wielkopolskiej BK gen. bryg. Romana Abrahama. Pułk, ze względu na stacjonowanie w Lesznie i Rawiczu, przewidziany był do współpracy z Wielkopolską BK, przechodząc w czerwcu 1939 r. czasowo pod rozkazy jej dowódcy. Wybuch wojny zastał żołnierzy obu garnizonów 55 pp na stanowiskach. Jako pierwsi nawiązali kontakt bojowy z Niemcami w rejonie Rawicza żołnierze 8/55 pp. Pod Poniecem aktywnie działała kompania zwiadowców pułku, współdziałając z kolarzami 17 puł oraz żołnierzami batalionu ON „Rawicz”.

Reakcją dowodzącą w Lesznie mjr. Jana Dymowskiego na wiadomość o napadzie dywersantów na budynek Straży Granicznej było wysłanie samochodami 2/55 pp kpt. Edmunda Lesisza. Wkrótce dali o sobie znać w mieście miejscowi Niemcy, strzelając do żołnierzy. Od kuli dywersanta poległ pierwszy żołnierz pułku – strzelec Paweł Koprykowski. Ognisko dywersji zlikwidował pluton artylerii pułkowej kpt. Ludwika Śnitki, oddając kilka strzałów artyleryjskich¹⁵.

2 IX dowódca dywizji otrzymał rozkaz przekazania obrony Poznania Podolskiej Brygadzie Kawalerii oraz odejścia na wschód Warty w rejon Swarzędza do odwodu armii, pozostawiając na miejscu 14 baon saperów i dywizyjną baterię przeciwlotniczą.

11 Patrz – WBH, CAW, 14 DP, sygn. I.313.14.46, materiały dotyczące letniej koncentracji 14 DP z sierpnia 1939 r. z uwzględnieniem „potrzeb chwili”.

12 Do tego czasu w 55 pp cztery kompanie (w tym dwie w rawickim III batalionie) były skadrowane. W 57 pp skadrowany był I i III batalion. Ibidem, sygn. I.313.14.59, Imienna obsada personalna ofic. pułków 14 DP w okresie zimowym 1938/39 r. oraz na okres letni 1939 r.

13 P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański Pułk Piechoty w obronie Ojczyzny*, Leszno 1979, s. 54 i n.

14 Walki o Zbąszyń opisał w swoich wspomnieniach dowódca działającego tam oddziału rozpoznawczego, a zarazem dowódca kompanii zwiadowców 57 pp por. Władysław Polaszek. W. Polaszek, *Twierdzą nam będzie każdy próg. Z dziennika dowódcy kompanii*, Białystok 1999, s. 41–48.

15 P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański...*, s. 77–92 oraz relacje oficerów pułku opublikowane w zbiorze.

Żołnierze poznańskiej dywizji nie byli psychicznie przygotowani na ewentualność odwrotu. Rozkaz opuszczenia Poznania, odchodzenia na wschód bez walki był dla nich szczególnie przykry i niezrozumiały. „Poznań był naszym pokojowym garnizonem, którego chcieliśmy bronić jak najlepiej i jak najdłużej. A teraz mieliśmy opuścić miasto bez walki” – wspomina oficer operacyjny dywizji por. dypl. Zygmunt Zawadzki – „My, oficerowie sztabu dywizji, rozumieliśmy racje wyższego dowództwa, ale jak mieliśmy to wytłumaczyć naszym żołnierzom i ludności cywilnej. [...] Widziałem ból i żal w oczach mieszkańców miasta i pamiętam słowa: »Nasze wojsko odchodzi«”¹⁶.

Gdy gros dywizji szykowało się do opuszczenia grodu Lecha, walki na odcinku 55 pp weszły w nową fazę. Rano 2 IX płk Władysław Wicierzyński dał dowódcy III/55 pp ppłk. Romanowi Jabłońskiemu rozkaz wyparcia Niemców ze Wschowy (wówczas Fraustadt). Wysłany autobusami do Sarnowy oddział szybko wyparł nieprzyjaciela, który uszedł za pas graniczny. Inny oddział wypadowy, dowodzony przez kpt. Edmunda Lesisza, zaatakował niemiecki posterunek graniczny w Geyersdorf (Dębowa Łęka), a następnie dotarł pod Wschowę, przekraczając granicę Rzeszy. Tak więc dwa pododdziały pułku znalazły się w tym dniu na obszarze wroga, prowadząc aktywne rozpoznanie¹⁷. Od 4 IX pułk działał w składzie macierzystej dywizji, kolejnymi marszami nocnymi przegrupowując się w rejon Kutna.

Nastąpił okres kilkudniowych marszów, wyczerpujących siły fizyczne i źle oddziałujących na psychikę żołnierzy, którym rozkazy dowódców kazały się cofać bez walki. W ciągu siedmiu kolejnych nocy oddziały przebywają po 200–250 km. Dochodził do tego widok niedoli uciekającej ludności cywilnej, pomieszanej z kolumnami wojska. „Ludność prze na wschód, ale dokąd i w jakim celu nikt nie wie. [...] Wszystkie dzieci na setkach wozów głośno płakały” – pisze w swojej relacji dowódca artylerii dywizyjnej 14 DP płk Zygmunt Karasiński¹⁸.

9 IX w rejonie na południe od Kutna sztab dywizji dowiedział się o czekającym 14 DP zadaniu uderzenia przez Bzurę w składzie Grupy Operacyjnej gen. bryg. Edmunda Knolla-Kownackiego. Natychmiast zostają wysłane oddziały rozpoznawcze – kawaleria dywizyjna i dywizyjna 71 kompania kolarzy. „Zauważamy – pisze por. dypl. Zawadzki – że zachowanie naszych żołnierzy, zmęczonych długotrwałymi marszami i zniechęconych opuszczeniem Wielkopolski bez walki, zmieniło się. We wszystkich oddziałach widać było poprawę nastrojów, zapał i chęć do walki”¹⁹.

Dywizja miała zdobyć przedmoście Balków – Goślub i dalej nacierać na Piątek. Dowódcy pułków dowiadują się o ogólnym położeniu: armia „Łódź” cofa się na Warszawę, Niemcy posuwają się na wschód, od północy ich marsz osłaniają oddziały 30 Dywizji Piechoty. Wiedzano, że siły 30 DP skupione są w dwóch grupach: słabszej w Łęczycy i silniejszej w rejonie Piątku, w środku zaś znajdowała się znaczna luka. Zamierzając rozbić tę dywizję, gen. Knoll-Kownacki postanowił uderzyć frontalnie 25 DP w kierunku Łęczycy i 14 DP w stronę Piątku. Na tyły Niemców miała wejść 17 DP, wykorzystując lukę między Łęczycą a Piątkiem.

Dowódca dywizji obserwował pierwszą fazę natarcia z punktu obserwacyjnego dowódcy 55 pp na wzgórzu z wiatrakami koło dworu Ktery. O godz. 18.00 na odgłos trąbki rozpoczął

16 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje...*, s. 101.

17 P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański...*, s. 88–91.

18 Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, dalej IPMS, sygn. B.I.35.A. Relacja opublikowana w zbiorze.

19 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Bóg – Honor – Ojczyzna. Wspomnienia*, Gdańsk 2007, s. 52.

akcję 55 pp. Po sygnale do natarcia I i II batalion ruszyły przez szeroką na dwa kilometry dolinę z licznymi kanałami, dzielącymi ich od Bzury. Bez większych trudności bataliony przekroczyły rzekę i uchwyciły jej południowy brzeg.

I/55 pp, mimo wsparcia artylerii, nie udało się zdobyć Głupiejewa, bronionego przez kompanię 6 pp (30 DP). II batalion zajął Balków, ale wkrótce znalazł się pod silnym ogniem bocznym. Dowódca lewoskrzydłowej 6/55 pp por. Teobald Handke, nie zważając na to, kontynuował pościg w kierunku Stawów, pociągając za sobą dwa plutony 5 kompanii. Niestety w toku dalszej walki, rozgrywającej się w ciemnościach, poniosła ona znaczne straty, a ranny por. Handke dostał się do niewoli. Żołnierze pozbawieni dowódcy rozbili się na kilka grup, które usiłowały wycofać się za Bzurę. Największą, liczącą ponad stu żołnierzy, grupę wyprowadził ppor. Józef Gędzielewski. W tej sytuacji dowódca pułku, po porozumieniu z dowodzącym natarciem płk. Mieczysławem Łukoskim, zdecydował się na przerwanie walki, gdyż dalsze nocne działanie nie rokowało powodzenia²⁰.

W natarciu w kierunku Piątku 57 pp (bez III batalionu, pozostającego w odwodzie dywizji) miał nacierać na lewym skrzydle, mając jako bezpośrednie wsparcie II/14 pal. Jego zadaniem było uchwycenie linii Goślub – Piekary, a następnie zdobycie Piątku. Pułk rozpoczął natarcie 9 IX o godz. 18, stosunkowo łatwo zajmując dwór Goślub. Dalsze natarcie I/57 pp nie miało jednak powodzenia, a silny ogień czołowy i boczny zatrzymał jego ruch. Również natarcie II/57 zakończyło się niepowodzeniem. Okazało się bowiem, że znajdujący się w Piątku sztab 30 DP na wiadomość, że Polacy przełamali obronę znajdującego się na północ od miasta III/6 pp, skierował mu na pomoc wszystkie siły, jakie mógł zadysponować.

Rankiem 10 IX 14 DP wznowiła natarcie. Ppłk dypl. Tomasz Rybotycki, uznając, że dotychczasowymi siłami nie przełamie obrony niemieckiej, wprowadził na prawym skrzydle odwodowy III batalion. Zadbął również o solidne przygotowanie artyleryjskie z udziałem 14 dac. 57 pp wyruszył około godz. 6.00 i w zaciętej walce do godziny 13 zdobył Piątek. Hans Breithaupt w książce „Die Geschichte der 30. Infanterie-Division 1939–1945” tak przedstawia włamanie się do miasta widziane ze strony wroga: „Z narastaniem dnia znów rozlega się wrzawa walczącej piechoty i o godz. 6.30 zaczął walić silny ogień nieprzyjaciela. Jedno z pierwszych uderzeń rani dowódcę dywizji w ramię, a po tym nadchodzą już meldunki z pułków o rozpoczętym na całej szerokości frontu ataku. W rzeczywistości nieprzyjaciel w ciągu nocy przerzucił całą dywizję przez Bzurę i uderza teraz z zachodu i północy na Piątek”²¹.

Ten sam autor podkreśla, iż nacierających ożywiała desperacka wola zadania ciosu lewemu skrzydłu 8 armii, aby zażegnać niebezpieczeństwo jej marszu na Warszawę. Jako potwierdzenie przytacza fakt, że niektóre miejscowości (np. Janowice, Stawy, Irenów) pięciokrotnie przechodziły z rak do rąk.

Obie strony ponoszą ciężkie straty. Ginie m.in. dowódca II/57 pp mjr Karol Wieczorek, wielu oficerów i szeregowych. Pułki biorą licznych jeńców z 30 DP, zdobyty zostaje wóz dowodzenia dowódcy 30 DP wraz z mapami z naniesioną sytuacją bojową. Niemieckie batalio-

20 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje...*, s. 117–118; P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański...*, s. 105–109.

21 H. Breithaupt, *Die Geschichte der 30. Infanterie-Division 1939–1945*, Bad Nauheim 1955, s. 25. Wiele szczegółów zawierają wspomnienia dowódcy kompanii 6 pp (30 DP) – Ch. Kinder, *Männer der Normark am der Bzura. Aus den Gefechts-handlungen einer Infanteriedivision in Polen*, Berlin 1941.

ny bronią się zażarcie. Por. Zawadzki, wysłany na pole walki I/57 pp w rejonie wzg. 108 pod Goślubiem zapamiętał: „Gdy około godz. 13.00 znalazłem się na wzgórzu 108, widziałem wielu poległych, na przykład Polaka i Niemca przeбитych wzajemnie bagnetami (drugi raz podobną sytuację widziałem na wzgórzu 593 pod Monte Cassino 17 maja 1944 roku)”²².

Pobite oddziały niemieckiej 30 DP zaczęły odpływać na południe. Kronikarz 30 DP opisuje ten moment: „Po wielogodzinnej walce nastąpił kryzys [...]. Na całej szerokości zauważyć już można wycofywanie się niektórych oddziałów, własna artyleria nie jest w stanie zatrzymać nieprzyjaciela, jej ogień jest często za krótki i zagraża własnej piechocie”²³.

Wkrótce potem ranny gen. Kurt von Briesen odjechał do szpitala polowego, a zastępujący go gen. mjr. Basler, dowódca 26 pp, uznał, że dalsze utrzymanie Piątku nie jest możliwe. W południe 10 IX, po ciężkich walkach ulicznych, Piątek został zdobyty przez żołnierzy 57 pp.

Widząc załamywanie się obrony niemieckiej 30 DP, która rozpoczęła odwrót, gen. Wład zarządził pościg w kierunku południowo-wschodnim w celu uchwycenia kompleksu lasów Witów. Miały go kontynuować 55 i 58 pp, a 57 pp, wykrwawiony w walkach o Piątek, przeszedł do odwodu. W czasie marszu przez całą noc walczone ze znajdującymi się na tyłach rozbitkami spod Piątku, którzy usiłowali przebić się w kierunku Zgierza. Pułki wzięły przy tym wielu jeńców²⁴.

Kronikarz 30 DP przyznaje, że odwrót sił głównych 26 pp spod Piątku stał się dla nich „prawdziwą klęską”. „Gdzieś około 12 kilometrów na południe od Piątku, niedaleko Gieczna, 10 kompania maszerująca na czele straży przedniej, w nocy niespodziewanie natknęła się na nieprzyjaciela. Siły nieprzyjacielskie, którym na zachód od Piątku udało się przełamać linię frontu, rozlokowały się tu niepostrzeżenie w zasadzce po obu stronach drogi odwrotu i prowadziły gwałtowne ostrzeliwanie kolumny. Zainicjowane przez majora Nickela (dowódca III/26 pp – AW), tuż po pokonaniu początkowego zaskoczenia, natarcie przeciwko zagnieżdżonemu i ukrytemu nieprzyjacielowi nie odniosło powodzenia. Tylko w wyniku dużych strat, wymijając od wschodu, udało się obejść pozycję ryglową nieprzyjaciela. W tej operacji szyk batalionów zupełnie się załamał”²⁵. 26 pp przestał czasowo istnieć jako zorganizowana jednostka.

Warto podkreślić, że żołnierze jednostek 30 DP, wyparci z Piątku w odwrocie na południe, wyłapywani byli również przez oddziały 17 DP. Istotnym odciążeniem dla żołnierzy gen. Włada była akcja oddziału rozpoznawczego tej dywizji złożonego z jej kawalerii dywizyjnej, dowodzonej przez mjr. Władysława Szczerbika i 72 kompanii czołgów rozpoznawczych, które w lesie Gieczno całkowicie zaskoczyły niemiecki dywizjon artylerii ciężkiej ostrzeliwujący Piątek, będący już w rękach Polaków. Zdobyto przy tym 12 haubic 100 mm²⁶.

W dniu 11 i 12 IX dywizja prowadziła działania w kierunku Strykowa. Jej przeciwnikiem było gros niemieckiej 10 DP (zwłaszcza 85 i 41 pp), jak również część 24 DP (31 pp). Walczono z nimi pod Pludwinami i Wolą Błędową. Obie strony poniosły ciężkie straty, w II/85 pp w walce z 55 pp poległ jego dowódca mjr Schmidtkanz, natomiast 31 pp w walkach z 58 pp stracił dowódcę III batalionu ppłk. Neumeistra, a wszyscy czterej dowódcy kompanii tego batalionu zostali ranni²⁷.

22 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje...*, s. 124.

23 H. Breithaupt, op.cit., s. 25–26.

24 Szerzej – S. Jakiel, *Wrzesień zwiadowców 58 Pułku Piechoty Włkp.*, Poznań 1989, s. 51–100.

25 H. Breithaupt, op.cit., s. 27.

26 W. Rezmer, op.cit., s. 243.

27 BAMA, sygn. RH37/2152, *Kriegstagebuch des Infanterie Regiment 85. Feldzug Polen*.

Wieczorem 11 IX prowadzące pościg siły główne 58 pp podeszły pod wieś Pludwiny, nawiązując styczność z obsadzającym miejscowość III/41 pp (10 DP). III/58 pp mjr. Franciszka Zajączkowskiego przejściowo opanował wieś, a II/58 pp mjr. Pawła Kołyszki – Karnków i Popówek. Wkrótce niemieckie przeciwuderzenie odrzuciło III batalion. Próby zdobycia wsi były ponawiane, ale bez rezultatu. Pułk do czasu rozwinięcia ciężkiej artylerii przeszedł do obrony przed Wołą Mąkolską oraz w Karnkowie i Popówku.

Walki o Pludwiny, które trwały przez całą noc i następny dzień 12 IX, a miejscowość kilkakrotnie przechodziła z rąk do rąk, zapisały się złotymi zgłoskami w historii pułku, a żołnierze niemieckiego 41 pp długo wspominali przeżycia w „piekle pod Pludwinami” (*in der Hölle von Pludwiny*)²⁸. Potwierdzają to zapisy w dzienniku działań III/41 pp (*Feldzug Polen. Kriegstagebuch des III/Inf.Rgt.41 für Zeit vom 24.8 – 31.10.1939*) i innych dokumentach zachowanych w niemieckim archiwum wojskowym we Freiburgu. Oto wybrane zapisy tego dziennika: „11 IX, godz. 17.00: Nasza czołowa kompania (ppor. Hornbach) właśnie wkroczyła do lasu 1,5 km wschód od Pludwin, gdy z przodu i ze wszystkich stron rozpoczął się silny ogień karabinowy. Nieprzyjemnie dawali się we znaki strzelcy z drzew (*Baumschützen*) [...]. Godz. 18.00: Natarcie Polaków i naszego batalionu zderzyły się wzajemnie. Godz. 18.30: Przeciwnatarcie nieprzyjaciela odparte przez 11 kompanię. Miejscowość w naszym posiadaniu. [...] Silny ogień artylerii na skraj lasu i stanowisko dowodzenia batalionu. Według zeznań polskich jeńców, naprzeciw nas znajduje się świeżo ściągnięta z Poznania 14 Dywizja”²⁹.

O tym, że Niemcy wiedzieli kto jest ich przeciwnikiem potwierdza zapis w dzienniku działań 41 pp pod datą 12 IX: „Chodzi o poznański 58 pułk piechoty, który jeszcze jest w pełni zdolny do walki”³⁰.

Odniesienie sukcesu, który wydawał się bliski, uniemożliwiła niemiecka artyleria. Jak podaje historia niemieckiej 10 DP³¹, do ostrzeliwania Mąkolic użyto w nocy z 11/12 IX całości artylerii dywizyjnej. Jej nawały spadły na znajdujące się w miejscowości polskie dowództwa, artylerię i tabor. Szczególnie dotkliwe straty poniosło dowództwo 7 pac, I dywizjon 7 pac i 14 dac. Zginął dowódca 7 pac, płk Tadeusz Bodnar³².

W południe 11 IX dowódca 55 pp płk. Wierczyński otrzymał rozkaz opanowania wsi Koźle i Osse, jako podstawy wyjściowej do dalszych działań. Po opanowaniu obu miejscowości wyszło natarcie niemieckiego 85 pp (z 10 DP), które odrzuciło III/55 pp ze wsi Sadówka, odbitej jednak wkrótce polskim przeciwuderzeniem. W walkach w tym rejonie 55 pp, a także wspierający go I/14 pal poniosły znaczne straty. Polegli m.in. dowódca 1 kompanii por. Edward Lis, por. Stanisław Rybczyński, a także dowódca 3 kompanii ckm ppor. rez. Stanisław Bazylewicz. Ranę odniósł dowódca pułku, ale nadal dowodził. Ranni zostali również dowódcy dwóch baterii: kpt. Zygmunt Lisowski (1/14 pal) i kpt. Zygmunt Piechocki (2/14 pal)³³.

28 *Mit dem XIII Armeekorps in Polen. Ein Erinnerungsbuch*, München 1940, s. 38.

29 Wydana w czasie wojny publikacja o dziejach tego batalionu – *Feldzug Polen. Kriegstagebuch des III/Inf.Rgt.41 für Zeit vom 24.8 – 31.10.1939*, b.m. i r.

30 BAMA, sygn. RH 37-7125, *Kriegstagebuch Inf. Rgt. 41*.

31 A. Schmidt, *Geschichte der 10. Division. 10 Infanterie-Division (mot.). 10 Panzer-Grenadier-Division 1933 – 1945*, Bad Nauheim 1963, s. 39.

32 W. Rezmer, op.cit., s. 271.

33 H. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje...*, s. 129–143; P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański...*, s. 113–117.

Jednocześnie zaszła potrzeba udzielenia pomocy znajdującej się pod Głownem Wielkopolskiej BK, której gen. Wład oddał I/57 pp mjr. Stanisława Hrycka. Gen. Abraham wspomina o tym z wielką wdzięcznością w swoje książce „Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury”: „Generał Wład, dowódca 14 Dywizji Piechoty, który sam od dwóch dni znajduje się w ciężkiej walce, znając krytyczne położenie swojego najbliższego sąsiada Wielkopolskiej Brygady Kawalerii, oddaje z własnej woli do naszej dyspozycji swój ostatni odwód, batalion z artylerią pułkową. [...] Szczerze wzruszył nas ten przejaw tak naturalnego, prawdziwego koleżeństwa broni”³⁴. Rano 12 IX batalion mjr. Hrycka rozpoczął zgodnie z planem natarcie wzdłuż szosy Helenów – Głowno, jednak przed skrajem miejscowości natrafił na opór, którego nie potrafił złamać. Ze względu na obchodzenie jego skrzydła, spowodowane niewyruszeniem sąsiada (7 psk), batalion musiał wycofać się na podstawę wyjściową. Nowe natarcie wyruszyło o godz. 15. Początkowo rozwijało się pomyślnie, ale później opór niemiecki w pasie natarcia sąsiadującego z nim 15 puł gwałtownie wzrósł. W tej sytuacji mjr. Hrycek ocenił, że osamotniony batalion nie ma szans na zdobycie Głowna, przerwał natarcie i wycofał się na południowy skraj Woli Zbrożkowej. Gen. Abraham po wizycie w batalionie doszedł do przekonania, że posiadanymi siłami nie zdobędzie Głowna, dlatego zwrócił się do dowódcy GO gen. bryg. Mikołaja Bołtucia o przeprowadzenie wspólnej akcji na Głowno. Zanim jednak skupiono odpowiednie siły, natarcie odwołano, a brygadzie polecono wycofać się za Bzurę.

Gen. Wład planował rano 13 IX przystąpić wraz z 4 DP z armii „Pomorze” i Wielkopolską BK do natarcia w kierunku Strykowa. Dowódca Grupy Operacyjnej, gen. bryg. Edmund Knoll-Kownacki, wizytując dowództwo dywizji, zaakceptował ten plan i potwierdził go w swoim rozkazie operacyjnym. Wielkim i przykrym zaskoczeniem było więc przybycie wkrótce po jego odejście oficera łącznikowego z rozkazem armii nakazującym przerwanie bitwy, oderwanie od nieprzyjaciela i wycofanie na północny brzeg Bzury.

Gen. Kutrzeba, zmieniając 12 IX plan bitwy, postanowił przerwać natarcie na Stryków i po przegrupowaniu skierować grupę gen. Knolla-Kownackiego pod Sochaczew, skąd natarciem miał on otworzyć drogę dla reszty obu armii do Warszawy. Do osłony tego manewru rzucono z rejonu Łowicza dywizję armii „Pomorze”³⁵.

Rozkaz o przerwaniu natarcia przyjęto w oddziałach z ogromnym rozczarowaniem, wręcz oburzeniem: „[...] odwrót – ocenia szef sztabu 14 DP ppłk dypl. Jan Kobylański – oznaczał przekreślenie dotychczasowych sukcesów i dowódca dywizji zdawał sobie sprawę, że bez uzupełnienia i wypoczynku 14 dywizja już nie będzie w stanie wydobyć z siebie podobnego wysiłku, na jaki się zdobyła w dniach 9–12 IX”.

Krótki odpoczynek, jaki miała dywizja w dniu 13 IX, umożliwił uporządkowanie oddziałów i policzenie strat w dotychczasowych działaniach. Były one wysokie, zwłaszcza w 55 i 57 pp, sięgając – w zabitych, rannych i zaginionych – około 1400 ludzi.

14 IX zapadły nowe dyspozycje dowódcy armii dotyczące użycia GO gen. Knolla-Kownackiego. Miała ona kontynuować marsz na wschód, aby 16 IX stanąć nad dolną Bzurą i w nocy z 16 na 17 IX rozpocząć natarcie po osi Sochaczew – Warszawa. W myśl rozkazu

34 R. Abraham, *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury*, Warszawa 1969, s. 102. Szerzej o walkach w tym rejonie pisze J.S. Tym. *Działania bojowe kawalerii w bitwie nad Bzurą* (w:) *Kawaleria samodzielna Wojska Polskiego w bitwie nad Bzurą*, Warszawa 2005, s. 95–117.

35 W. Rezmer, *op.cit.*, s. 299–301.

dowódcy grupy z 15 IX wszystkie trzy dywizje (14, 17 i 25) powinny maszerować na równej wysokości z zadaniem osiągnięcia rejonu wstępnego do natarcia w pasie Plecewice – Kozłów [Szlachecki] Stary. 14 DP (bez pozostawionego w osłonie nad Bzurą 58 pp), znajdująca się na prawym skrzydle, miała osiągnąć rejon Bronisławy – Złota – Szwarocin.

Piękna słoneczna pogoda utrudniała przegrupowanie dywizjom gen. Knolla, coraz silniej atakowanym z powietrza. Zanim zbliżyły się one do rejonu Sochaczewa, ogólna sytuacja uległa zasadniczej zmianie na naszą niekorzyść. Obok 8 armii, która przegrupowywała swoje korpusy, po stronie niemieckiej między Sochaczewem a Łowiczem weszły do walki nowe siły 10 armii. Spod Warszawy ku Bzurze pod Sochaczewem posuwał się XVI KA³⁶. Niemcy utworzyli przyczółki na zachodnim brzegu Bzury po południowej i północnej stronie miasta, a 19 DP (XI KA) wdarła się do lasu Emilianów (umowna nazwa lasu w kształcie litery „L” znajdującego się na wschód od tej miejscowości), ważnego dla dalszego natarcia grupy operacyjnej³⁷.

Marsz 14 DP z powodu zmęczenia żołnierzy rozpoczął się o zmroku 15 IX w dwóch kolumnach: prawoskrzydłowy 57 pp miał osiągnąć las Emilianów i przygotować się do działań w stronę Bzury, a lewoskrzydłowy 55 pp przejść do rejonu Erminów – Bronisławy – Szwarocin. Wieczorem sztab dywizji otrzymał wiadomości od zwiadu artylerii o tym, że Niemcy przekroczyli Bzurę w rejonie Kozłowa Starego i zajęli las Emilianów. Potwierdziły to meldunki 55 i 57 pp. Obecność Niemców na zachód od Bzury oznaczała, że dywizja nie będzie w stanie o świcie 16 IX przystąpić do forsowania rzeki. Nieprzyjaciel trzymał bowiem podstawę wyjściową do natarcia i najpierw trzeba było ją wywalczyć.

Rankiem 16 IX rozpoczął się całodzienny bój dywizji, w osłabionym składzie (bez 58 pp) w rejonie lasu Emilianów, w którym obok 14 DP uczestniczyła 26 DP i częściowo 17 DP. Niestety niemiecki 74 pp (19 DP) umocnił się w tym lesie w ciągu poprzedniej nocy, silnie wspierany przez artylerię 19 DP³⁸. Doprowadziło to do załamania porannych natarć 57 pp, w których zabrakło współdziałania z 18 pp (26 DP).

O godz. 11.00, gdy rozpoczęło się trzecie natarcie 57 pp na las Emilianów, nastąpił nalot niemiecki, po czym na kierunku dw. Złota ukazały się niemieckie pojazdy pancerne 1 DPanc. Pierwsza fala czołgów rozbiła III/57 pp i znajdującą się na stanowiskach 4 baterię 14 pal, a potem całkowicie zniszczyła 14 dac, kierując się na Jeziorko – Kocierzew Południowy. Zagrożony sztab dywizji odskoczył do Karnkowa, gdzie znajdował się 58 pp i III/14 pal. Pułk ten, zaalarmowany na czas, stawiał skutecznie czoła nacierającej fali. Przed południem 16 IX 58 pp znajdował się w rejonie Karnków – Błędów. Około godz. 11 przybył do pułku gen. Wład, informując o zbliżających się czołgach, które wcześniej zaatakowały 57 pp.

Umożliwiło to ppłk. Tomiakowi przygotowanie pułku do odparcia ataku. II/58 pp obsadził rejon Błędów – Karnków, a I/58 wieś Różyce. Do walki przygotowały się 7 i 8/14 pal oraz kompania ppanc pułku. Czołgi dotarły do jego stanowisk między 12.00 a 13.00. Główna fala posuwała się na Karnków i wzdłuż zabudowań Róžyc. Pułk w ugrupowaniu przeciwpancernym przyjął uderzenie czołgów, unieruchamiając kilkanaście maszyn. „Pozwalam im

36 Szerzej – R. Elble, *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Freiburg 1975, s. 172 i n.

37 Szerzej – W. Iwanowski, *Walki GO gen. Knolla-Kownackiego z niemieckim XVI KPanc 16–17 IX 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 2 i 4 oraz L. Grzywacz-Świtalski, *Walki 57 pp o las Emilianów 15–17 IX 1939*, ibidem, 1973, nr 2.

38 A. Wasner, *Inf- und Pz. Gren. Regiment 74. Erinnerungen an der Weg des Regiments durch Polen, Holland, Belgien, Frankreich und Russland 1939–1945*, b.m. i r., s. 43.

się przybliżyć na skuteczność ognia, tj. 700–800 metrów – relacjonuje autor tego sukcesu, działonowy działka ppanc 58 pp kpr. Edmund Batura³⁹ – oddaję pierwszy strzał skuteczny, potem puszcza jeden za drugim. Cała akcja nie trwała dłużej jak może 3 minuty, a rezultat był bardzo dobry, bo oddałem 17 pocisków, a unieruchomiłem 13–14 czołgów”. Pozostałe czołgi skręcają na północ i odchodzą w stronę Kiernozi. Największe straty w pułku poniosły tabory i I baon. „Cała wieś Różyce płonie, na podwórzu, na którym są stanowiska ogromny żar” – relacjonuje por. Andrzej Bielicki⁴⁰.

Część czołgów skierowała się na Wicie na tyły 57 pp, gdzie jednak napotkały opór i poniosły straty. Około godz. 14 czołgi zaatakowały w rejonie Szwarocina 55 pp, który zdążył już przygotować zaporę, niszcząc kilka kolejnych wozów. W walce z czołgami najbardziej ucierpiał I batalion tego pułku, z jego resztek płk Wicierzyński stworzył odwód pułku. W czasie walk Niemcy wkroczyli do wsi Jasieniec, gdzie znajdował się punkt opatrunkowy 55 pp, mordując ok. 50 rannych. Jednym z dwóch ocalałych był 15-letni Tadeusz Starzyński, najmłodszy żołnierz jednostki⁴¹.

O godz. 15 gen. Wład osobiście poprowadził 58 pp na Kocierzew Południowy, Wicie i Litynek, aby odeprzeć piechotę, która – jak sądzono – będzie posuwała się za czołgami. Ze względu na działania 57 pp nie mogła ona jednak wyjść z lasu Emilianów.

Obraz zmagania dywizji w tym niewątpliwie najcięższym boju, jaki stoczyła we wrześniu 1939 r., ukaże się w pełniejszym świetle, jeśli uwzględnimy działania strony przeciwnej. Przeciwnikami 14 DP w dniu 16 IX była 1 DPanc i 19 DP.

W materiałach obu dywizji podkreśla się, że prowadzono „zacięte walki z wrogiem, który nie tylko bronił się, ale w niektórych miejscach ciągle przechodził do przeciwnatarcia”. Jako przykład podaje się walki o las Emilianów, o który toczono zaciekle zmagania. Niemcy, ze względu na jego charakterystyczny układ na mapie, ochrzcili go „laskiem z cholewami” (*Stiefelwaldchen*). Autor historii 74 pp (19 DP) uznaje walki o ten las za najkrwawszy bój (*das verlustreichste Gefecht*), jaki pułk, a zwłaszcza jego III batalion, stoczył w kampanii w Polsce. Poległ dowódca batalionu mjr Wilhelm Germerdonk, a 8 oficerów pułku było rannych⁴². Uporczywe próby zdobycia lasu przez 57 pp i 18 pp (z 26 DP) sprawiły, że 19 DP, której natarcie miało wyruszyć zaraz za czołgami 1 DPanc, nie posunęła się do przodu, a nawet z obawy o swoje lewe skrzydło gwałtownie ściągała posiłki. Mimo to straciła 100 zabitych i 350 rannych⁴³.

Również w materiałach 1 DPanc mało efektywne działanie wchodzącej w jej skład brygady strzelców tłumaczy się tym, że musiała ona również walczyć o ten las, aby zniszczyć „resztki ochotniczego, złożonego głównie ze studentów polskiego pułku, który rankiem tego dnia fanatycznie i rozpaczliwie (*fanatisch und verzweifelt*) nacierał i bronił się przed 19 dywizją”⁴⁴.

Jest faktem, że za czołgami 1 Brygady Pancerniej nie poszła piechota, bez której trudno było utrzymać teren. 1 pułk pancerny, którego rajd wyrządził stosunkowo duże szkody od-

39 Kpr. E. Batura, działonowy działka ppanc 58 pp. Relacja z 13 kwietnia 1980 r. zamieszczona w zbiorze.

40 IPMS, sygn. B.I.35.D, relacja dowódcy 1 kompanii ckm 58 pp, por. A. Bielickiego (zamieszczona w zbiorze).

41 T. Starzyński, *Żołnierska matura* (w:) *Dni klęski, dni chwały...*, s. 287–8.

42 A. Wasner, op.cit., s.33.

43 *Kriegstagebuch der 19 Division über den Polenfeldzug 1939* oraz O. Knobelsdorff, *Geschichte der niedersächsischen 19. Panzer-Division (bis 31 X 1940 19. Infanterie-Division)*, Bad Nauheim 1958.

44 G. Schmidt, *Regimentsgeschichte der Panzer-Artillerie Regiments 73*, Bremen 1959, s. 26.

działom 14 DP, wkrótce utracił wszelką łączność z brygadą i przeczekał noc ukryty w laskach pod Kiernozią, skąd następnego dnia powrócił do dywizji na resztkach paliwa. Również 2 ppanc, odparty pod Szwarocinem przez 55 pp, uformował „jeża” w rejonie Ludwikowa, oczekując do zmroku na nadejście 1 Brygady Strzelców⁴⁵.

Warto wspomnieć jeszcze o nocnej walce 55 pp, opisanej w historii 73 pp niemieckiej 19 DP: „Natarcie 1 DPanc utknęło w rejonie Jeziora. Dla odciążenia prawego skrzydła pułk ma uderzyć do strumienia Witonina na północ od Dw. Szwarocin. [...] Jak tylko kompanie minęły wzgórze na północ od Konstantynowa, wpadły w morderczy ogień z Dw. Szwarocin i wielkiego parku dworskiego. Kompanie podsunęły się na 400 m, potem natarcie zaległo w ciągle wzmagającym się ogniu obrony. Gdy potem rozwinęła walka także na głębokich skrzydłach, pododdziały zostały wycofane na pozycje wyjściowe”⁴⁶.

Po całodziennym boju 14 DP znalazła się w krytycznym położeniu, rozdzielona na odizolowane od siebie zgrupowania pułkowe, bez łączności. Groziło rozerwanie frontu 57 pp, którego bataliony poniosły znaczne straty. Z tego względu, po ustaniu walki, gen. Wład, nie mając łączności z dowództwem GO ani z armią, postanowił nocą z 16/17 IX wyruszyć na północ, aby dołączyć do oddziałów armii „Pomorze”. Swoją decyzję zakomunikował dowódcom o północy 16 IX w Błędowie. Wyruszone około godz. 3.00, kierując się na Hłów. Kolumna składała się z 57 pp (równowartość 1,5 batalionu), 58 pp (bez III batalionu), 6, 7 i 8/14 pal oraz części pododdziałów specjalnych.

55 pp utracił łączność z dowództwem dywizji. Podejmowane próby jej nawiązania kończyły się niepowodzeniem. Wobec braku łączności i sąsiadów, bowiem w ciągu nocy odeszły również znajdujące się na lewym skrzydle oddziały 17 DP, płk Wicierzyński zdecydował się na samodzielny marsz na północ, w nadziei, że dołączy do dywizji. Pułk liczył wówczas już tylko ok. 700 żołnierzy.

W chwili dochodzenia do Hłowa rozpoczęły się naloty lotnictwa niemieckiego. Lotnicze uderzenie w dniu 17 IX spowodowało poważną dezorganizację oddziałów dywizji, znacznie zmniejszając ich szanse na przejście Bzury. W tym dniu Hitler rozkazał rzucać do akcji wszystkie znajdujące się w dyspozycji siły lotnicze, startujące z baz wschodniopruskich, pomorskich i śląskich. „Każdy cel był dobry – pisze autor kroniki 14 DP Hugon Zieliński⁴⁷ – wszystko jedno czy był to oddział, czy pojedynczy żołnierz, czy też ogłupiałe ze strachu dziecko, biegające i schronienia szukające w otwartym polu – bydłęta spod znaku swastyki wprost upajali się w bezkarnym mordzie. Natomiast tam, gdzie zachowały się jeszcze działka przeciwlotnicze, nie byli już tacy bohaterzy”.

Wewnątrz kotła nastąpiło niewyobrażalne stłoczenie oddziałów, a zwłaszcza taborów i służb tyłowych. Były one ogniskami paniki, a całkowicie paraliżując ruch stały się przysłowiową kulą u nogi dla oddziałów liniowych.

Po ustaniu nalotów zdziesiątkowane oddziały dywizji podjęły dalszy marsz. Zaraz po północy 17 IX gen. Wład wysłał oficerów sztabu do dowódców 57 i 58 pp, aby skierować ich jednostki w rejon Witkowic i Kamionu. Wtedy też w lesie w okolicach Bud Starych odbyła

45 R. Stoves, *Die 1. Panzerdivision 1939 – bis 1945*, Bad Nauheim 1961, s. 69.

46 A. Krull, *Das Hannoversche Regiment 73. Geschichte des Panzer-Grenadier-Regiments 73 (vorm. Inf. Rgt. 73) 1939–1945*, b.m. [1967], s. 47.

47 WBH, CAW, kolekcja Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej – WIH), sygn. IX.2.3.100, H. Zieliński, *14. Wielkopolska Dywizja Piechoty. Zarys kroniki działań w 1939 r.*

się ostatnia odprawa dowództwa 14 DP. Gen. Wład polecił zniszczyć lub ukryć dokumenty i sztandary oraz maszerować na przeprawę w Witkowicach i Brochowie.

58 pp wraz ze sztabem dywizji skierował się w rejon Witkowic, a wobec niemożliwości przekroczenia w tym miejscu rzeki – do Kamiona. Nad ranem 18 IX nawiązano kontakt z dowódcą III/58 pp mjr. Franciszkiem Zajączkowskim, który miał jeszcze pełne stany, gdyż uczestnicząc w obronie Bzury w rejonie Soboty, uniknął strat, jakie 16 IX poniosły inne jednostki. Polecono mu sforsować rzekę na odcinku Kamion – Przęsławice i utworzyć przyczółek jako podstawę dla przeprawy reszty dywizji. Gdy oficer operacyjny dywizji por. dypl. Z. Zawadzki, znajdujący się przy tym batalionie, po rozpoczęciu przeprawy udał się do generała, aby go powiadomić o jej sprawnym przebiegu, zastał w sztabie w Kamionie jedynie kpt. dypl. Janusza Kodrębskiego, od którego dowiedział się, że gen. Wład został ciężko ranny odłamkami pocisku artylerii ciężkiej i godzinę wcześniej odwieziony na zachód⁴⁸. Dziś wiemy, że zmarł około godz. 18.00 w gajówce Januszew, w obecności oficera wywiadowczego dywizji kpt. Humberta Maculewicza. Z przekazu dowódcy PD płk. Łukoskiego wynika, że generał zbierał różne pododdziały i pojedynczych strzelców 14 DP i czekał aż przejdą rzekę, a wsiałszy na konia, mimo silnego ognia artylerii wydawał rozkazy i mimo próśb otoczenia konno prowadził żołnierzy do przeprawy m. Łąźnia – Przęsławice. Wtedy został trafiony w brzuch⁴⁹.

Por. Zawadzki powrócił na miejsce przeprawy III/58 pp, informując mjr. Zajączkowskiego, jak również przybyłego tam dowódcę 55 pp o zranieniu generała oraz niemożliwości jego odszukania. Został jednak zmienioną sytuację, gdyż Niemcom udało się odrzucić żołnierzy mjr. Zajączkowskiego z powrotem na zachodni brzeg.

Podjęta o 17.00 próba ponownego sforsowania Bzury przez III/58 pp zakończyła się pomyślnie, ale wkrótce potem czołgi 4 DPanc rozbiły batalion, a ciężko ranny mjr. Zajączkowski dostał się do niewoli, w której wkrótce zmarł z ran.

55 pp, który maszerował samotnie, przeżywając w drodze bardzo intensywne bombardowanie lotnicze, dotarł przed północą 17 IX do gajówki Januszew. Tutaj płk Wicierzyński postanowił podjąć próbę sforsowania Bzury i przebicia się do Puszczy Kampinoskiej. Dopiero nad ranem 18 IX nawiązano kontakt ze sztabem dywizji, skąd uzyskano informację, że ma się ona przeprowadzić pod Witkowicami. Resztki 55 pp zebrały się koło wsi Kamion. Dołączyła tutaj część 58 pp. Wspólne forsowanie Bzury, pod ogniem artylerii niemieckiej z rejonu Wyszogrodu i ostrzałem czołgów, odbyło się na północ od Witkowic. Rzekę udało się przejść, ale silny kontratak niemiecki odrzucił część nacierających z powrotem na drugi brzeg.

14 DP jako zorganizowana jednostka przestała istnieć przed północą z 18/19 IX, ale wiele jej oddziałów przebiło się do Puszczy Kampinoskiej. „Szli ci, co jeszcze nie zwątpili” – wspomina przygotowania do nocnego forsowania Bzury dowódca piechoty dywizyjnej 14 DP płk Mieczysław Łukoski. I dodaje: „Straszny był pod wieczór widok setek białych szmat na domach i w lasach, gdzie poszczególne grupy ostatecznie znękanymi żołnierzami i cywilami myślały tylko o poddaniu się”⁵⁰.

48 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Bóg...*, s. 80.

49 Patrz – opublikowane w tomie pismo ks. Józefa Molaka, proboszcza parafii Matki Bożej Królowej Polski w Iłowie, z 27 III 1940 r. do Marty Wład w sprawie pogrzebu jej męża (oryginał w zbiorach Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą) oraz WBH, CAW, Kolekcja WIH, sygn. IX.2.3.100, Płk M. Łukoski, *Zarys kroniki 14. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty w kampanii roku 1939*. Materiał opublikowany w zbiorze.

50 Ibidem.

Nocne uderzenie cechował duży impet. „Wiele oddziałów, ba nawet grup [...] – pisze płk Łukoski – samorzutnie rzuciło się na oddziały niemieckie [...]. Nie było rozkazów, ani dowódców, wszyscy wyczuwali doskonale, że tylko pomieszani Niemcy nie są groźni”⁵¹. To samo podkreśla dowódca 57 pp ppłk dypl. Tomasz Rybotycki, stwierdzając: „Najbardziej godna uznania jest determinacyjna wola »honorowego« przekroczenia Bzury i niezostania na zach. brzegu Bzury”⁵².

Ppłk Rybotycki z częścią oddziałów dotarł do rejonu Białej Góry, gdzie spotkał płk. dypl. Jerzego Jastrzębskiego z resztkami Pomorskiej BK. Wieczorem 18 IX udało się im przekroczyć Bzurę na południe od Witkowic. Do Puszczy Kampinoskiej przebiło się około pięciuset żołnierzy pułku. Później do grupy tej dołączył dowódca PD płk Łukoski. Po kilkudniowych próbach wyjścia z puszczy większość, z ppłk. Rybotyckim, dostała się do niewoli. Część żołnierzy III/57 pp prowadzona przez por. Sylwestra Złotkowskiego, który objął batalion po zranieniu mjr. Kępińskiego, brała udział w obronie Palmir, a następnie przebiła się do Warszawy⁵³.

O świcie 18 IX 58 pp, mający siłę zbiorczego batalionu, znajdował się na płn. zach. od Kamionu. Tutaj dołączył III batalion z 9/14 pal, a także część 9 batalionu strzelców. W południe siły te podjęły natarcie po osi Kamion – Bzura – Przęsławice. Odbywało się ono pod intensywnym ogniem niemieckiej artylerii z rejonu Wyszogrodu. Przeprawa się nie powiodła, gdyż niemieckie przeciwuderzenie odrzuciło nacierających z powrotem za rzekę. Natarcie powtórzone około godz. 17.00. Tym razem III/58 pp zdołał przekroczyć Bzurę, ale wkrótce w rejonie Przęsławic został rozbity. Grupy, którym udało się dotrzeć do Puszczy Kampinoskiej toczyły tam ciężkie walki o przedarcie się do Warszawy. W ich trakcie poległ dowódca I/58 pp mjr Albin Michalewski, a ppłk Tomiak, jak wielu innych oficerów i podoficerów, dostał się do niewoli. Stosunkowo nielicznym (grupy żołnierzy pod dowództwem dowódcy 2 kompanii ckm kpt. Ksawerego Masiaka i dowódcy 6/58 pp por. Witolda Dalskiego) udało się dotrzeć do Warszawy i wziąć udział w jej obronie.

Pod Kazuniem zebrało się ok. 400 żołnierzy ze wszystkich pułków 14 DP. Utworzono z nich zbiorczy batalion pod dowództwem mjr. Jana Dymowskiego. Wziął on następnie udział w obronie Palmir w grupie płk. Juliana Skokowskiego oraz próbie przebicia się oddziałów gen. Bołtucia przez Łomianki w dniu 22 IX 1939 r.⁵⁴

Dowódca pułku ppłk dypl. Rybotycki kończy swoją relację słowami: „Wszyscy oficerowie, podoficerowie i strzelcy 57 pp i II/14 pal, o których mogę tylko mówić, osobiście zdali chlubnie egzamin bojowy tak w regularnych bitwach w dniu 9 IX, jak i okazali hart ducha i determinację w czasie uderzenia brygady czołgów dnia 16 IX oraz całodziennego bombardowania lotnictwa npla w dniu 17 IX”⁵⁵.

Taką samą ocenę żołnierzy pułku daje oficer II/14 pal, dywizjonu, który stanowił jego bezpośrednie wsparcie: „Żołnierz bił się dobrze, chętnie i zapalczywie. Widziałem rannych w rękę lub ramię, którzy zawiązywali rany chustką lub ściskali ramię sznurkiem i dalej strzelali”.

Jak zgodnie podkreślają autorzy polskich i niemieckich relacji, walki resztek armii w kotle na zachodnim brzegu Bzury i w Puszczy Kampinoskiej odznaczały się wielką gwałtownością, za-

51 Ibidem.

52 IPMS, B.I.35.C. ppłk dypl. T. Rybotycki, *Uwagi i moja relacja o dniach 15–18 września – 14 DP w kampanii 1939 r.* Relacja opublikowana w zbiorze.

53 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje...*, s. 185.

54 Ibidem.

55 IPMS, B.I.35.C. ppłk dypl. T. Rybotycki, *Uwagi i moja relacja o dniach 15–18 września...*

ciętością i determinacją polskiego żołnierza. Dowódca broniącej przepraw 4 DPanc pisze o niepewności położenia dywizji, spowodowanej kolejnymi polskimi próbami sforsowania Bzury⁵⁶. W historii 12 pułku strzelców tej dywizji, który wchodził w skład niemieckiej zapory, tak opisano wydarzenia z 18/19 IX: „Pułk stał się zlepkiem mniejszych i większych grup bojowych, które z męstwem rozpaczy granatami, kolbami i bronią osobistą broniły się i trzymały pękającą tamę kotła [...]. W walce wręcz w ciemną noc dotyk chropowatego polskiego albo gładkiego niemieckiego hełmu odróżniał wroga od przyjaciela, rozstrzygając o życiu lub śmierci”⁵⁷.

To samo dotyczy dalszych kilkudniowych zmagania w Puszczy Kampinoskiej, w których uczestniczyło wielu żołnierzy 14 DP, choć tylko około tysiąc sześciuset, w małych grupach lub pojedynczo, zdołało dotrzeć do stolicy, a niektórzy do Modlina. Niemiecki generał Bade, analizujący te walki z punktu widzenia doświadczeń wojennych, ocenił, że „polskie ataki nie były wprawdzie kierowane w sposób jednolity, były jednak prowadzone z wielką uporczywością i zaciętością”⁵⁸.

Jedynie niewielu żołnierzy jednostek dywizji zdołało uniknąć niewoli. Jednym z nich był oficer operacyjny dywizji por. dypl. Zygmunt Zawadzki. Po dwóch miesiącach pobytu w okupowanym kraju przez Węgry, Jugosławię, potem drogą morską wokół Włoch, dotarł do Francji. Tam w styczniu 1940 r. napisał sprawozdanie z walk dywizji. Jako oficer sztabu Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich uczestniczył w walkach w Tobruku. W czasie kampanii włoskiej pełnił służbę w sztabie 3 Dywizji Strzelców Karpackich, a od stycznia 1945 r. dowodził, jako major dyplomowany, 5 Batalionem Strzelców Karpackich, na czele którego walczył o Bolonię⁵⁹.

Dowódca kompanii zwiadowców 57 pp por. Władysław Polaszek, ranny w bitwie nad Bzurą, dostał się do niewoli niemieckiej, ale wkrótce z niej zbiegł i podobną drogą co por. Zawadzki dotarł do Francji. Jako oficer sztabu 4 Warszawskiego Pułku Strzelców Piesznych walczył w kampanii francuskiej. Internowany z 2 DSP w Szwajcarii, uciekł i po wielu perypetiach dotarł do II Korpusu, biorąc udział w walkach nad Senio i pod Bolonią⁶⁰.

W II Korpusie w 15 Wileńskim Batalionie Strzelców, służył kpt. Władysław Kaniowski, dowódca 6/57 pp⁶¹. Poległ 4 VIII 1944 r. jako zastępca dowódcy tego batalionu; pochowany jest na cmentarzu w Loreto⁶².

Wielu spośród tych, którzy pozostali w kraju, włączyło się w działalność podziemną. II adiutant 58 pp por. Ludwik Gawrych po ucieczce z niewoli wstąpił do Narodowej Organizacji Wojskowej. W powstaniu warszawskim dowodził wywodzącym się z tej organizacji batalionem „Gustaw”, który walczył na Starym Mieście. Po ewakuacji do Śródmieścia objął dowództwo połączonych batalionów „Gustaw” i „Harnaś”.

Dowódca kompanii zwiadu 55 pp por. Kazimierz Kubicki został dowódcą obwodu AK w Kępnie. Aresztowany w listopadzie 1943 r., po kilku miesiącach tortur został za-

56 H. Reinhardt, *Die 4 Panzer-Division vor Warschau und an der Bzura vom 9–20.9.1939*, „Wehrkunde”, 1958, nr 5.

57 O. Schaub, *Aus der Geschichte Panzer-Grenadier-Regiment 12*, Bergisch-Gladbach 1957, s. 27.

58 Mikrofilmy Aleksandryjskie, T-314, r. 550, Oberkommando des Heeres, H. Bade, *Die Bereitstellung des XV AK an der Pilica und Einsatz zwischen Bzura und Warschau*, 15–18 September 1939.

59 Z. Odrowąż-Zawadzki, *Bóg...*, s. 93 i n.

60 Szerzej – W. Polaszek, op.cit.

61 IPMS, sygn. B.I.35.C, kpt. W. Kaniowski, *Przebieg działań 57 pp w kampanii 1939 r.* Relacja opublikowana w zbiorze (s. 414).

62 T. Kryśka-Karski, *Straty korpusu oficerskiego 1939–1945*, Londyn 1996, s. 169.

mordowany w więzieniu w Łodzi. Dowódca 2 kompanii ckm tego pułku kpt. Władysław Korwin-Piotrowski, po jego rozbiciu przez kilka dni z grupą żołnierzy ukrywał się w Puszczy Kampinoskiej, a następnie udał się do Kozienic, gdzie działał w ZWZ-AK. Aresztowany w lipcu 1942 r., więziony był w Częstochowie i Radomiu, a następnie przeszedł obozy koncentracyjne w Auschwitz i Mauthausen-Gusen⁶³.

Po drugiej stronie frontu znalazł się natomiast kpt. Eugeniusz (Jewhen) Pobihuszczyj⁶⁴, oficer kontraktowy narodowości ukraińskiej, w kampanii wrześniowej dowódca 7/57 pp, a następnie II batalionu tego pułku. Po zwolnieniu z niewoli niemieckiej organizował cieszący się złą sławą batalion „Roland”. W grudniu 1941 r. stanął na czele 201 batalionu policji ochronnej, sformowanego z nacjonalistów ukraińskich służących poprzednio w batalionach „Nachtigall” i „Roland”. Jednostka ta dopuściła się wielu zbrodni na ludności cywilnej. Potem był dowódcą batalionu w 14 Dywizji Grenadierów SS. Wojnę zakończył jako pułkownik Ukraińskiej Armii Narodowej.



Powszechnie znane są słowa gen. Tadeusza Kutrzeby, kończące jego rozważania o największej bitwie Września: „[...] przechodząc koło grobów żołnierskich nad Bzurą, niech przyszli nasi dowódcy sprawiedliwie wspomną, że leżą tu jedni z tych, którzy starali się wykonać niewykonalny w 1939 r. obowiązek obrony Polski”⁶⁵.

W pełni odnoszą się te słowa do żołnierzy 14 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, którzy we wrześniu 1939 r. wykazali najwyższe walory żołnierskie, dowodząc, że godni są sławy bojowej i tradycji 1 Dywizji Strzelców Wielkopolskich. „Podczas tych walk – ocenia dowódca 55 pp płk Władysław Wicierzyński – oficerowie, podoficerowie i szeregowcy stanęli na wysokości swego zadania. Wykazali bardzo dużo hartu, energii, męstwa i odwagi”⁶⁶.

We wrześniu 1939 r. do listy strat poniesionych w bojach lat 1918–1920 dopisano nowe nazwiska. Jest ich bardzo wiele. Jak ustalili B. Polak i P. Bauer⁶⁷, autorzy historii 55 Poznańskiego Pułku Piechoty, tylko ta jednostka w walkach nad Bzurą straciła około 1600 poległych i rannych, a więc połowę stanów.

Mimo że w nocy z 18 na 19 IX 1939 r. dywizja przestała istnieć jako wielka jednostka – bardzo wielu żołnierzy starało się wykonać ostatni rozkaz gen. Włada: „Przebijając się na

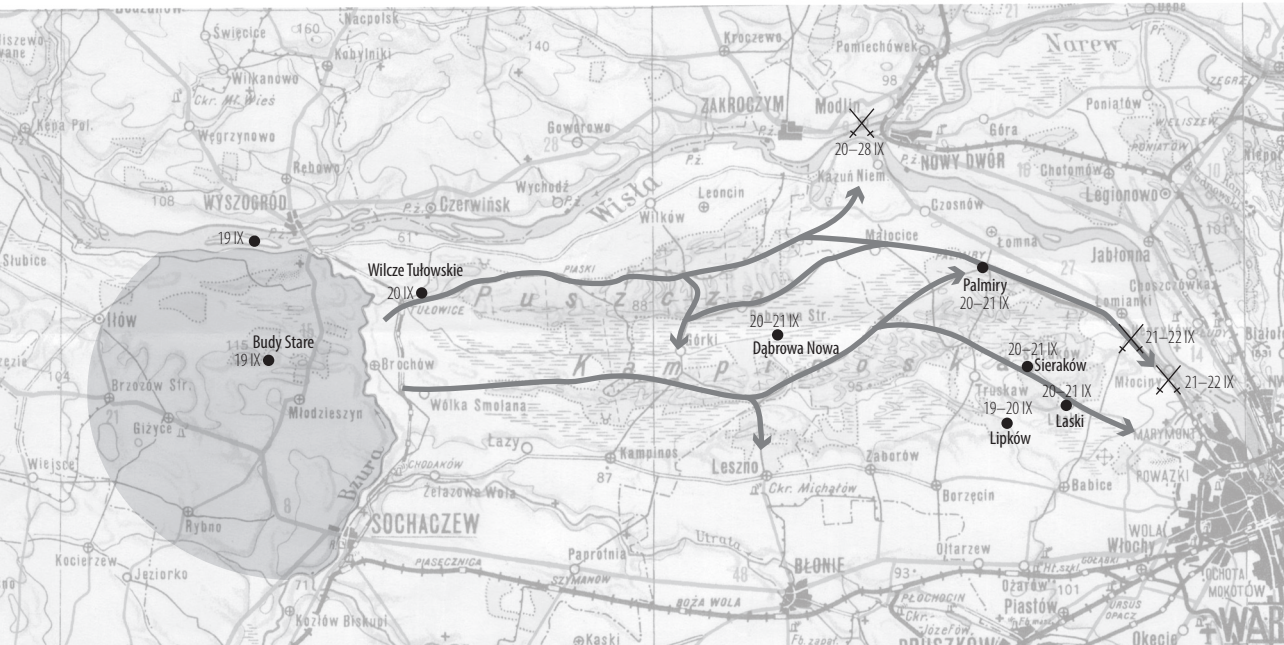
63 IPMS, sygn. B.I.35.C., kpt. W. Korwin-Piotrowski, *Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r. w Polsce*. Relacja opublikowana w zbiorze.

64 Eugeniusz (Jewhen) Pobihuszczyj od 1941 r. służył w batalionie „Roland” jako zastępca dowódcy, tę samą funkcję pełnił w batalionie policyjnym nr 201, powstałym z przekształcenia batalionów „Roland” i „Nachtigall”, zwalczającym partyzantów rosyjskich na Białorusi, a także pacyfikującym ludność cywilną. Współodpowiedzialny za zbrodnie na ludności żydowskiej, białoruskiej i ukraińskiej, w tym za pacyfikację ukraińskiej wsi Kortelisy. W 1943 r. krótko więziony wraz z kadrą batalionu przez Niemców we Lwowie, w związku z odmową dalszej służby w policji. W tym samym roku zgłosił się do służby w 14 Dywizji Grenadierów SS, gdzie był dowódcą batalionu, w kwietniu 1945 r. przeszedł z SS do Ukraińskiej Armii Narodowej. Po wojnie pozostał w Niemczech, działając w organizacjach ukraińskich. Nie został wydany Rosjanom, którzy starali się o jego ekstradycję jako zbrodniarza wojennego. Zmarł w 1995 r.

65 T. Kutrzeba, *Wojna bez...*, s. 5.

66 CBW, Zbiory specjalne, Kolekcja Z. Zawadzkiego, W. Wicierzyński, *55 Poznański Pułk Piechoty i jego działania we wrześniu 1939 r.* Tekst opublikowany w niniejszym zbiorze (s. 191).

67 P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański...*, s. 142.



- | | |
|---|---|
|  rejon zniszczenia większości oddziałów 14 DP przy przeprawie przez Bzurę (18–19 IX) |  miejsca walk |
|  główne osie przedzierania się przez Puszcze Kampinoską |  miejsca walk po wyjściu z puszczy |

Przebijanie się grup żołnierzy 14 DP przez Puszcze Kampinoską do Warszawy i Modlina, 19–23 IX 1939 r.

Puszcze Kampinoską i dalej na Warszawę”. Z zachowanej dokumentacji niemieckiej wynika, że znaczna część oficerów oddziałów dywizji dostała się do niewoli po tej dacie, po przejściu Bzury, w czasie przedzierania się przez puszcze do stolicy.

★★★

Prezentowana publikacja zawiera wspomnienia i relacje żołnierzy 14 Poznańskiej Dywizji Piechoty z kampanii wrześniowej 1939 r.⁶⁸ Materiały prezentowane w wydawnictwie pochodzą zasadniczo z dwóch źródeł: z zasobu Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie. W pierwszym z nich przechowywane są relacje zebrane głównie w latach 1939–1940 we Francji oraz tuż po zakończeniu wojny w 1945 r. od uwolnionych z niewoli niemieckiej oficerów jednostek 14 DP, służących w tym czasie w jednostkach II Korpusu lub przebywających na terenie okupowanych Niemiec. Natomiast materiały znajdujące się w zbiorach CBW, w kolekcjach gen. bryg. Zygmunta Zawadzkiego⁶⁹ i płk. Apoloniusza Zawilskiego, obejmują relacje i wspomnienia powstałe w okresie późniejszym, głównie jednak w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. w związku z przygotowywanymi przez wspomnianych oficerów publikacjami na temat września 1939 r.⁷⁰ Wykorzystano również materiały znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie (obecnie Wojskowe Biuro Historyczne).

68 Bardzo nieliczne zachowane dokumenty 14 DP, wraz z dokumentacją dowództwa armii „Poznań” i innych wielkich jednostek wchodzących w jej skład, opublikowane zostaną w odrębnych tomach.

69 Przekazanej do zbiorów CBW w wyniku starań redaktora tej publikacji w 2005 r. w okresie, gdy był on dyrektorem tej placówki.

70 A. Zawilski, *Bitwy polskiej Września*, Warszawa 1972; Z. Odrowąż-Zawadzki, *Dzieje...*, Gdańsk 2003.

Większość, poza fragmentami relacji pochodzącymi ze zbioru *Dni klęski, dni chwały. Wspomnienia Wielkopolan z Września 1939*, nie była wcześniej publikowana.

Ważnym źródłem do dziejów walk wrześniowych 14 Dywizji Piechoty jest kilkadziesiąt szkiców i oleat wykonanych przez oficerów jednostek dywizji w czasie pobytu w oflagach. Ich komplety zachowały się zarówno w zasobie IPMS, jak również w CAW. Przygotowaniem ich do edycji zajął się mgr Tadeusz Zawadzki. On również, opierając się na mapkach i oleatach znajdujących w oryginałach, wykonał szkice do poszczególnych relacji, z wykorzystaniem jako podkładu kartograficznego map Wojskowego Instytutu Geograficznego z okresu międzywojennego.

Jako zasadę przyjęto reprodukcję wyłącznie szkiców wykonanych w okresie wojny. Z tego też powodu nie zostały zamieszczone w wydawnictwie szkice i mapy ilustrujące opracowania H. Zielińskiego i J. Dynowskiego, pochodzące z okresu późniejszego.

W publikowanych tekstach zachowano nazwy geograficzne miejscowości z okresu międzywojennego, jednak dla ułatwienia wyszukiwania w skorowidzu nazw geograficznych podane zostały jednostki administracyjne, tj. nazwy gmin lub powiatów, do których miejscowość należy współcześnie. Gdy dana miejscowość już nie istnieje, albo stanowi dzisiaj część innej miejscowości, zaznaczono to w indeksie. Drobne błędy w nazewnictwie (np. literówki) skorygowano bez zamieszczania odnośnika; w przypadku poważniejszych błędów, dokonując zmiany na właściwą, wyraźnie to zaznaczono, podając w przypisie brzmienie występujące w materiale źródłowym.

Materiały archiwalne zostały wzbogacone ikonografią zawierającą sylwetki żołnierzy 14 DP oraz zdjęciami sytuacyjnymi i reprodukcjami wybranych dokumentów. Większość zdjęć pochodzi z zasobu Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, Narodowego Archiwum Cyfrowego, CAW i ze zbiorów prywatnych.

Publikowane materiały zostały opatrzone niezbędnymi przypisami. Dążąc do zaprezentowania materiału w jak najbliższej oryginałowi formie, starano się ograniczyć ingerencję w tekst do niezbędnego minimum, wprowadzając np. zmiany form gramatycznych, jeśli użyte były niepoprawnie. Ujednolicono również i poprawiono pisownię oraz interpunkcję. Tam, gdzie to było możliwe, podano prawidłowe nazwiska i nazwy miejscowości, których brzmienie zostało zniekształcone. Część skrótów rozwinięto, a pozostałe ujednolicono.

Wyboru materiałów i ich naukowego opracowania dokonał dr Andrzej Wesołowski. Obsadę personalną jednostek 14 Dywizji Piechoty przygotował mgr Ryszard Rybka, a mgr Tadeusz Zawadzki i mec. Jacek Furmańczyk sprawdzili materiały przygotowane do druku pod kątem poprawności zapisu nazw geograficznych.

Wykaz skrótów

A – armia (określona)	dal – dywizjon artylerii lekkiej
AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie	daplot – dywizjon przeciwlotniczy
AD – artyleria dywizyjna	DKPR – dywizyjny kurs podchorążych rezerwy
am., amunic. – amunicja, amunicyjny	DLek – dywizja lekka
arm. – armata	dok. – dokument
asyst. – asystencyjny	DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu
art. – artyleria, artyleryjski	DOKP – Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
BAMA – Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg	DP – dywizja piechoty (określona)
bat. – bateria	DPanc – dywizja pancerna (określona)
bcz – batalion czołgów	dppanc – dywizjon przeciwpancerny
BK – brygada kawalerii	DPRez – dywizja piechoty rezerwowej
BPanc – brygada pancerna	druž. – drużyna
BStrz. – brygada strzelców	dypl. – dyplomowany
bwart. – batalion wartowniczy	dyw. – dywizja, dywizjon
cal. – calowy	em. – emerytowany
CBW – Centralna Biblioteka Wojskowa	FKW – Fundusz Kwaterunku Wojskowego
ckm – ciężki karabin maszynowy	fort. – fortyfikacyjny
cyw. – cywil, cywilny	GA – Grupa Armii (określona)
dac – dywizjon artylerii ciężkiej	GO – Grupa Operacyjna
dca, d-ca, dow., dtwo, Dztwo, d-two – do- wódca, dowództwo	gosp. – gospodarczy
dak – dywizjon artylerii konnej	gr. – granat
	Int., int. – intendentura, intendencki

IPMS – Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego	oppanc – obrona przeciwpancerna
j.o. – jednostka ognia	OR – oddział rozpoznawczy
KA – korpus armijny	ord. – ordynans, ordynansowy
kan. – kanonier	os. – osobowy
kaw. – kawaleria, kawaleryjski	OW – oddział wydzielony
kb – karabin	OZ – ośrodek zapasowy (określony)
kbk – karabinek	PHW – Przegląd Historyczno-Wojskowy
KD – kawaleria dywizyjna	PKU – powiatowa komenda uzupełnień
KG – Kwatera Główna	pac – pułk artylerii ciężkiej
KG – niem. Kampfgeschwader – pułk lotnictwa bombowego	pal – pułk artylerii lekkiej
kgosp. – kompania gospodarcza	panc.-mot. – pancerno-motorowy
kier. – kierunek	pchor. – podchorąży
km – karabin maszynowy	PD – piechota dywizyjna
kol. am. – kolumna amunicyjna	pion. – pionierzy, pionierski
kom. – komendant	PKU – powiatowa komenda uzupełnień
komp. – kompania	plot – przeciwlotniczy
KPanc – Korpus Pancerny	plut. – pluton, plutonowy
KRU – komenda rejonu uzupełnień	p.o. – punkt obserwacyjny
KTb – Kriegstagebuch, dziennik wojenny	poc. – pocisk
k.san. – kompania sanitarna	pol. – polowy
lkm – lekki karabin maszynowy	pol. kol. dez. kąp. – połowa kolumna de- zynfekcyjno-kąpielowa
lot. – lotniczy	poł. – połączenie
łącz. – łączności	pp – pułk piechoty
m., mm. – miejscowość, miejscowości	PP – Policja Państwowa
marsz. – marszowy	ppanc – pułk pancerny (określony)
mat. – materiałowy	ppanc – przeciwpancerny
mm – milimetrów	p.r. – pospolite ruszenie
m.p. – miejsce postoju	psk – pułk strzelców konnych
MSWojsk. – Ministerstwo Spraw Wojskowych	puł – pułk ułanów
ND – Naczelne Dowództwo	PW – przysposobienie wojskowe
Npl, nplski – nieprzyjaciół, nieprzyjacielski	rej. – rejon
NW – Naczelny Wódz	rez. – rezerwowi
odc. – odcinek	rkm – ręczny karabin maszynowy
oddz. – oddział, oddziały	sap. – saperów, saperski
OdeB – Ordre de Bataille (schemat organizacji)	SD – stanowisko dowodzenia
ofic. – oficer	SG – Sztab Główny
OK – okręg korpusu	SG – Straż Graniczna
ON – Obrona Narodowa	SGO – samodzielna grupa operacyjna
op. – operacyjny	s.o. – stanowisko ogniowe
OPL, opl – obrona przeciwlotnicza	spec. – specjalny
	spiesz. – spieszony
	SRI – samodzielny referat informacyjny
	sł. st. – służba stała

StG – niem. Sturzkampfgeschwader – pułk

bombowców nurkujących

st. sp., s.s. – stan spoczynku

strzel. – strzelecki

sygn. – sygnatura

szer., szereg. – szeregowy

sztab. – sztabowa

szw. – szwadron

tab. – taborowy

TB1, TB2 – tabor bojowy

TB – tabor bagażowy

tel. – telefoniczna

tjn. – tajny

TŻ – tabor żywnościowy

wart. – wartowniczy

WBH – Wojskowe Biuro Historyczne

WBH, CAW – Wojskowe Biuro

Historyczne, Centralne Archiwum

Wojskowe

WBBH – Wojskowe Biuro Badań

Historycznych

wet. – weterynaryjny

WIH – Wojskowy Instytut Historyczny

WJ – Wielka Jednostka

wł. – włącznie

WPH – Wojskowy Przegląd Historyczny

wył. – wyłącznie

wz. – wzór

wz. – w zastępstwie

wzg. – wzgórce

zał. – załącznik

zap. – zapalnik

zbior. – zbiorczy

zwiad. – zwiadowczy

żand. – żandarm

żywn. – żywnościowy

Bibliografia

▣ Źródła

Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie

B.I.35. Relacje żołnierzy 14 Dywizji Piechoty

Centralne Archiwum Wojskowe (Wojskowe Biuro Historyczne)

Relacje z kampanii wrześniowej

Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie

Kolekcja gen. bryg. Zygmunta Odrowąża-Zawadzkiego

Kolekcja płk. Apoloniusza Zawilskiego

Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg

RH 37-7125, Kriegstagebuch Inf. Rgt. 41

RH37/2152, Kriegstagebuch des Infanterie Regiment 85. Feldzug Polen

▣ Wspomnienia

Abraham R., *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury*, Warszawa 1969

Dni klęski, dni chwały. Wspomnienia Wielkopolan z września 1939 (wyb. i opr. E. Makowski i K. Młynarz), Poznań 1970

Feldzug Polen. Kriegstagebuch des III/Inf.Rgt.41 für Zeit vom 24.8 – 31.10.1939, b.m. i r.

Jakiel S., *Wrzesień zwiadowców 58 Pułku Piechoty Wlkp.*, Poznań 1989

Kinder Ch., *Männer der Normark am der Bzura. Aus den Gefechtshandlungen einer Infanteriedivision in Polen*, Berlin 1941

Odrowąż-Zawadzki Z., *Bóg. Honor. Ojczyzna. Wspomnienia*, Gdańsk 2007

- Kutrzeba T., *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998
- Polaszek W., *Twierdzą nam będzie każdy próg. Z dziennika dowódcy kompanii*, Białystok 1999
- Wrześniowe dni klęski, dni chwały. *Wspomnienia żołnierzy Armii Poznań i Wielkopolan o wrześniu 1939* (wybór i opr. E. Makowski), Poznań 1989
- Wspomnienia z wrześniowych dni. Wielkopole o kampanii wojennej 1939 r.* (wybór i opr. E. Makowski), Poznań 1975

▣ Opracowania

- Bauer P., Polak B., *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939 r.*, Poznań 1982
- , *55 Poznański Pułk Piechoty w obronie Ojczyzny*, Leszno 1979
- Breithaupt H., *Die Geschichte der 30. Infanterie-Division 1939–1945*, Bad Nauheim 1955
- Elble R., *Die Schlacht an der Bzura im September 1939 aus deutscher und polnischer Sicht*, Freiburg 1975
- Godlewski J.R., *Bitwa nad Bzurą. Historyczne studium operacyjne*, Warszawa 1973
- Grzywacz-Świtalski L., *Walki 57 pp o las Emilianów 15–17 IX 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 2
- Iwanowski W., *Walki GO gen. Knolla-Kownackiego z niemieckim XVI KPanc 16–17 IX 1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972, nr 2 i 4
- Jurga T., *Bzura 1939 (w:) Bitwy polskiego Września. Bzura*, Lwów, Warszawa, Warszawa 2015
- Knobelsdorff O., *Geschichte der niedersächsische 19. Panzer-Division (bis 31 X 1940 19. Infanterie-Division)*, Bad Nauheim 1958
- Krull A., *Das Hannoversche Regiment 73. Geschichte des Panzer-Grenadier-Regiments 73 (vorm. Inf. Rgt. 73) 1939–1945*, b.m. i r. [1967]
- Odrowąż-Zawadzki Z., *Dzieje 14. Dywizji Piechoty (Poznańskiej)*, Gdańsk 2003
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, T. I, *Kampania wrześniowa 1939*:
- cz. 1, *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951
 - cz. 2, *Przebieg działań od 1 do 8 września*, Londyn 1954
 - cz. 3, *Przebieg działań od 9 do 14 września*, Londyn 1959
 - cz. 4, *Przebieg działań od 15 do 18 września*, Londyn 1986
- Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992
- Schaub O., *Aus der Geschichte Panzer-Grenadier-Regiment 12*, Bergisch-Gladbach 1957
- Schmidt A., *Geschichte der 10. Division. 10 Infanterie-Division (mot.). 10 Panzer-Grenadier-Division 1933–1945*, Bad Nauheim 1963
- Schmidt G., *Regimentsgeschichte der Panzer-Artillerie Regiments 73*, Bremen 1959
- Stoves R., *Die 1. Panzerdivision 1939 – bis 1945*, Bad Nauheim 1961
- Szymankiewicz Z., *Poznań we wrześniu 1939*, Poznań 1985
- Tettau H., Versock K., *Geschichte der 24. Infanterie Division 1935–1945*, Stolberg 1956
- Vormann N., *Der Feldzug 1939 in Polen. Die Operationen des Heeres*, Weissenburg 1958
- Wasner A., *Inf- und Pz. Gren. Regiment 74. Erinnerungen an der Weg des Regiments durch Polen, Holland, Belgien, Frankreich und Russland 1939–1945*, b.m. i r.